

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie — 18 mk. 60 fen., półrocznie — 7 mk. 30 fen., kwartalnie — 3 mk. 90 fen., miesięcznie — 1 mk. 30 fen. Z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu: Rocznie — 18 mk., półrocznie — 9 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 30 fen.

GENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 60 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

WYKŁAD SZKOLNY NIEMIECKI

Kwatera główna 7 marca.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Na północo zachód od Dixmuiden szturmowe oddziały przeprowadziły z wycieczki na dwa folwarki belgijskie, trzech oficerów, 140 żołnierzy i kilka karabinów maszynowych. Działalność artylerji ożywiła się na wielu odcinkach. Kilkakrotnie odpięto angielskie natarcia wywiadowcze.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu

Artylerja francuska na licznych punktach frontu rozwinęła ożywioną działalność. Na północo zachód od Avocourt oddziały szturmowe wdarły się głęboko do pozycji nieprzyjacielskich i powróciły po zaciętych utarczkach i po zburzeniu licznych okopów z 27 jeńcami.

W walkach powietrznych zestrzelono wczoraj 19 nieprzyjacielskich latawców i 2 balony captit. Kapitan v. Tutschek odniósł 26 zwycięstwo powietrzne. Od bomby rzuconej przez lotników angielskich na szpital w Tourcoing zabici zostali liczni mieszkańcy francuscy.

Na pozostałych frontach nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (7 b. m. Tel. pryw.) — Pod tytułem „Dążenia litewskie” pisze „Berlin Lokalanz.”: Z dobrze poinformowanego źródła komunikują nam: Na Litwie występuje dzięki poparciu duchowieństwa coraz wyraźniej idea samodzielnosci, która tam właśnie najmniejszych nie posiada podstaw. Przypomnieć należy, iż Litwa na razie po swem oswobodzeniu doszła do słusznego przekonania iż szczęście i bezpieczeństwo na przyszłość znaleźć może tylko w ścisłej łączności z Niemcami. Litwini wówczas jeszcze słyszeć nie chcieli o samodzielnosci, gdyż sami to rozumieli iż nie są do tego politycznie dojrzali.

Potem jednak rozpoczęła się przy udziale p. Erzbergera agitacja za samodzielnoscią Litwy, przyczem, jak już wspominalismy, znaczna część duchowieństwa pracuje w tym kierunku. Nawiasem mówiąc p. Erzberger w swej agitacji działa wbrew uznawanej przez niego zasadzie o semookreśleniu narodów, gdyż pragnie narzucić Litwinom formę państwową której oni sami bynajmniej sobie nie życzą. W

ostatnich czasach Litwini pragnęli złożyć kanclerzowi Rzeszy hr. Hertlingowi odpowiedni memoriał. Jak należało się spodziewać Kanclerz odmówił przyjęcia takiego pisma i zaproponował aby Litwini złożyli oświadczenie na podstawie poprzednich swych decyzji. Od tego pod żadnym względem nie można było odstąpić. Gdy z jednej strony z ustawicznego wahania w zamiarach i życzeniach Litwinów łatwo poznać iż państwu temu daleko do dojrzałości jakiej wymaga niezależny byt państwowy, to z drugiej strony nie należy upuszczać z widoku iż w razie niezależności Litwy wegetowałaby ona jako organizm podwładny państwu polskiemu.

Jakoż ostatnimi czasy Litwini porozumiewali się już z Warszawą w celu wspólnego działania z Polakami. Nie uprzytomnili sobie jednak przytem — co znowu wykazuje ich niedojrzałości — że przy takim współpracownictwie sami sobie wybierają katów.

Kanclerz Rzeszy ponownie dał wyraz słusznemu zrozumieniu iż obowiązkiem jego służyć wyłącznie interesom niemieckim, a więc nie polskim ani litewskim. W interesie niemieckim wcale nie leży tworzenie samodzielnego, niedojrzałego państwa, które samo nie wie czego chce, które nie posiada żadnych organizacji, które by mu dawały kwalifikację do samodzielności, i które bezwarunkowo popadłoby pod panowanie polskie.

Dla Niemiec pozatem Litwa stanowi bardzo ważny łącznik między terytorjum litewskim a Kurlandją. Dozwolili, aby uległa wpływom Polski po zachowaniu się Polaków w ostatnich czasach, najmniejszego nie mamy powodu.

Należy więc przyklasnąć, iż kanclerz i w tej kwestji okazał się twardym i niewątpliwie takim na przyszłość pozostanie. Jeżeliby Litwinom i nadal zawracało się w głowie, to wypadło by prędko i stanowczo przemówić do nich bardzo zrozumiałym językiem. Możliwem jednak jest, iż pewne zachowanie się kanclerza, hr. Hertlinga, przywoła do porządku te elementy litewskie, które nie zdają sobie jasno sprawy z faktycznego położenia i dążą do celów, które dla nich są niedościgłe.

BERLIN (d. 7 b. m. W. T. B.) — Dziś w południe został podpisany **traktat pokojowy pomiędzy Niemcami a Finlandją** jako też umowa, dotycząca handlu i żeglugi oraz protokół dodatkowy.

Artykuł I opiewa, iż między Niemcami i Finlandją nie panuje stan wojenny i że strony zawierające traktat zdecydowane są na przyszłość żyć z sobą w zgodzie i przyjaźni. Niemcy poprą sprawę uznania przez wszystkie mocarstwa samodzielnosci i niezależności Finlandji. Natomiast Finlan-

dja nie odstąpi żadnej części swych posiadłości obcej jakiejś potędze, ani też nie przyzna takowej jakiego bądź serwitutu na swych obszarach bez poprzedniego porozumienia się z Niemcami.

Dalsze artykuły dotyczą przywrócenia dyplomatycznych i konsularnych stosunków natchmianst po ratyfikacji traktatu pokojowego, wzajemnego zrzeczenia się zwrotu kosztów wojennych i strat wojennych, przywrócenie umów międzypaństwowych i praw prywatnych, wymiany jeńców wojennych i cywilnych oraz wynagrodzenia strat, poniesionych przez osoby cywilne. Co się tyczy umów międzypaństwowych, to umowy, które istniały między Niemcami a Rosją, jako nieobowiązujące obecnie, zastąpione mają być nowymi, bardziej odpowiadającymi zmienionym poglądom i warunkom.

W szczególności niezwłocznie rozpocząć się mają pertraktacje dotyczące traktatu handlowego i żeglugowego. Narazie stosunki komunikacyjne pomiędzy obydwojma państwami regulowane będą tymczasową umową handlowo-żeglugową.

Co się tyczy praw prywatnych, to z chwilą ratyfikacji niniejszego traktatu kończą się wszystkie prawa wojenne, stosunki między dłużnikami i wierzycielami znowu zostają przywrócone. Opłata wszelkich długów, zwłaszcza zobowiązań publicznych nanowo się rozpocznie. W celu ustalenia szkód poniesionych przez osoby prywatne ma być ustanowiona komisja w Berlinie, składająca się w jednej trzeciej z przedstawicieli Niemiec, jednej trzeciej przedstawicieli Finlandji oraz jednej trzeciej przedstawicieli państw neutralnych. O wyznaczenie członków neutralnych, w tej liczbie prezesa komisji proszony będzie prezydent Szwajcarii.

Jeńcy fińscy w Niemczech, jako też jeńcy niemieccy znajdujący się w Finlandji jaknajrychlej mają być wymienieni; obustronni jeńcy cywilni jako też internowani odesłani do ojczyzny.

Następują punkty dotyczące amnestji, zwrotu lub odszkodowania za statki handlowe. Co się tyczy wysp Aalandzkich postanowiono znajdujące się na wyspach fortyfikacje jaknajrychlej znieść i szczególną umową zawarować nie fortyfikowanie na przyszłość tych wysp.

Dokumenty ratyfikacyjne jaknajrychlej mają być wymienione w Berlinie. W celu uzupełnienia traktatu w ciągu czterech miesięcy od dnia ratyfikacji zjadą się przedstawiciele stron obu w Berlinie.

BERLIN (7 bm. Tel. pryw.) — W prasie neutralnej powtarzana jest wielokrotnie pogłoska jakoby Sowiet nie zechce być może **ratyfikować traktatu pokojowego**. O ile wiadomo w kołach poinformowanych w Berlinie, należy się z tem liczyć iż część socjal-rewolucjonistów oraz żywoły bardziej lewicowe od tych, które w chwili obecnej dzierżą władzę nie zamierzają dać swego konsensu. Na-

tomiast Lenin jest zdania, że ratyfikacja powinna nastąpić i z tem się należy liczyć.

Ratyfikacja traktatu z Ukrainą w tych dniach wymieniona zostanie w Berlinie. Zapewnienie tych korzyści, które traktat ten ma przynieść Niemcom zależy od okoliczności których na razie nie można przewidzieć. Marsz niemiecki w głąb kraju przyczynił się jednak do tego by zapewnić wywóz zapasów, które istotnie są znaczne.

Co się tyczy **pokoju z Rumunją** to Niemcy w pierwszym rzędzie zainteresowane są tu pod względem ekonomicznym. Zależy przedewszystkiem na udziale Niemiec w przemyśle naftowym oraz na zabezpieczeniu na dłuższy czas dla Niemiec nadwyżki w produkcji zboża. Co się tyczy odszkodowania wojennego w gotówce, to zaniechano tej kwestji, natomiast mają być na te konto porachowane rekwizycje, których wartość wynosi mniej więcej miliard. Co do uregulowania sprawy portu Constanzy istnieje życzenie zachować dla Rumunii wyjście na morze, należy bowiem dać państwu temu możność egzystencji nadal w takich warunkach, któreby mu umożliwiły byt ekonomiczny. Z portu tego skorzystałyby również Niemcy, któreby zyskały ty drugie wyjście na Czarne morze i łącznik ze Wschodem.

SZTOKHOLM (7 ubm. Tel. pryw.) „Prawda” otrzymała wiadomość iż **kilka pułków japońskich** oraz oddziałów chińskich **marszeruje** już w kierunku **Irkucka**. **Wszystkie linje kolejowe i stacje zajęte są przez Japończyków i Chińczyków**. **We Władywostoku i Charbinie obecnie już rządzą Japończycy**. Władze bolszewickie zostały zrucone. Ucieczka rodzin rosyjskich do Rosji nie możliwa jest wobec surowej kontroli japońskiej. Pozatem w Charbinie i Władywostoku panuje całkowity spokój. Havas donosi iż dnia 4-go bm. odbyła się w Tokio specjalna narada przedstawicielstw dyplomatycznych, której przypisują olbrzymie znaczenie.

PARYŻ (dn. 5 b. m. W. T. B.) — Nawiązując do oświadczeń Pichona w Komisji Izby Deputowanych w sprawach zagranicznych, „Matin” pisze: W chwili, gdy propaganda maksymalistyczna bierze górę, Syberja zabiera się do zagarnięcia olbrzymich zapasów, zakupionych dla rządu rosyjskiego przez Japonję. Co wpadłoby w ręce maksymalistów, stałoby się łupem wroga. Japonja działa w porozumieniu z aliantami. Wilson również nie widzi w jej wystąpieniu żadnego pogwałcenia ogłoszonych przez siebie zasad. Chodzi bynajmniej nie o wyciągnięcie korzyści z rosyjskiego zamętu lub o nieprzyjacielskie wystąpienie przeciwko dotychczasowemu sprzymierzeńcowi. Chodzi przeciwnie o obronę od wdarcia się niemieckiego, dążącego do zachwiania równowagi mocarstw w Azji. Zadanie Japonji będzie skoń-

czono, gdy odepchnie ona rękę, którą kładą Niemcy na Rosji i Europie.

SZTOKHOLM (5 bm. W.T.B.) — Według «Politiken» w dn. 1 marca w Instytucie Smolnym podpisany został traktat regulujący stosunki pomiędzy **Rosją a Finlandją**. Rosja odstępuje Finlandji wszystkie majątki nieruchomości i tereny na morzu Łodowatym; Finlandja — kolej żelazną od Valkeassari do Petersburga, tudzież kabel telegraficzny do Rosji. Twierdza Ino pozostaje w ręku rosyjskim. Obie strony udzieli robotnikom ulg. Rosja wycofuje natychmiast z Finlandji swe wojska.

Komentarz W. T. B. Chodzi tu widocznie o traktat pomiędzy rządem rosyjskim a fińskim rządem socjalistycznym w Helsingforsie.

SZTOKHOLM (5 b. m. WTB.) — Jak donosi z Finlandji kilka dzienników sztokholmskich, **biało-gwardziści zdobyli Björneborg**.

KOPENHAGA (7 ub. bm. Tel. pr.) Według «Berl. Lok.» donoszą z Finlandji iż miasto Björneborg zdobyte zostało przez białą gwardję. Tammerfors niemal całkiem otoczone jest przez białą gwardję. Według doniesienia z Wazy trzy pociągi z marynarzami rosyjskimi wyjechały z Helsingforsu do Petersburga. Co do losu rosyjskiej floty wojennej, która jakoby zamieszkała w Helsingforsie panuje niepokój. Trzy wielkie pancerniki mają wrócić do Kronstadtu o ile uda się je oswobodzić od lodu.

BERLIN (7 b. m. Tel. pryw.) — «Nord. Allg. Ztg.» dowiaduje się przez Finlandję iż Anglicy energicznie przystąpili do wzmocnienia Archangielska jako portu angielskiego. Ze wszystkich zarządzeń władz wojskowych angielskich jako też szczególnie cywilnych widać można iż Anglicy i po zawarciu pokoju nie myślą oddać tego portu panującego nad morzem Północnym.

BERN (dn. 6 bm. W. T. B.) — Szwajcarska Rada Związkowa na prośbę rządu włoskiego powierzyła poselstwu szwajcarskiemu w Petersburgu obronę nadal interesów włoskich w Rosji.

WIEN (7 bm. Tel. pryw.) — Rząd ukraiński stara się, jak dowiaduje się «Wiener Fremdenblatt», do 15 kwietnia dostarczyć państwu centralnym 30,000 wagonów zboża, 1,200 wagonów cukru, 2,000 wagonów mięsa mrożonego i 1,000 wagonów suszonych owoców.

BERLIN (6 b. m. Tel. pryw.) — «Nordd. Allg. Ztg.» dowiaduje się z Genewy: Według doniesienia «Matin» 28 marca odbędzie się w Wersalu **konferencja wojskowa koalicyj**. Głównym przedmiotem obrad będą nota Wilsona i kwestja rumuńska. Nie należy spodziewać się, aby ta konferencja wydała oświadczenia urzędowe o nowo powstałej sytuacji na wschodzie.

BERLIN (6 b. m. Tel. pryw.) — «Nordd. Allg. Ztg.» donosi z Genewy: Według «Journal des Debats» oddziały rosyjskie we Francji nie mają być zdemobilizowane, lecz wycofane zostaną do drugiej linii.

PARYŻ (6 b. m. W. T. B.) — Rada ministrów zaaprobowala projekt prawa o powołaniu rocznika r. 1919. Projekt będzie rychło przedstawiony izbom.

BERLIN (6 b. m. Tel. pryw.) — «Nordd. Allg. Ztg.» donosi, z Haagi: Z Londynu komunikują: Nieobecność sira Geddes, pierwszego lorda Admiralicji wielokrotnie wywoływała w parlamencie gwałtowną krytykę, ponieważ sądzono, że Geddes jest nieobecny z powodów osobistych. Obecnie Bonar Law oświadczył w Izbie gmin, że Geddes znajduje się obecnie

na morzu Śródziemnym w związku z **mającymi nastąpić ważnymi ruchami floty**.

LONDYN (5 b. m. Reuter) — Przywódca nacjonalistów irlandzkich, John Edison Redmond, zmarł ubiegłej nocy.

Z różnych części Irlandji komunikują o rozruchach, wywołanych przez «sinn-feinistów».

WIEN (6 bm. Wied. c. k. tel. biro koresp.) — Wiadomość o podpisaniu preliminarzy pokojowych z Rumunią, która została ogłoszona przez dodatki nadzwyczajne pism, zarówno wśród publiczności, jak i w Izbie posłów, gdzie o tem poinformował prezes ministrów Seidler, została powitana z ogólnym zadowoleniem, jako dalszy krok do powszechnego pokoju.

ROTTERDAM (7 bm. Tel. własny) Według wiadomości z Paryża rządy Serbji i Czarnogóra oświadczyły, iż pogłoski o tem jakoby one zamierzały zawrzeć pokój są bezpodstawne.

SOFJA (6 b. m. Bułg. ag. tel.) — Sobranje zaakceptowało przedłożenie mandatów poselskich. Nowe wybory do instytucji prawodawczych nastąpią w ciągu pół roku po demobilizacji.

ostatnie posiedzenie w Brześciu.

BRZEŚĆ LITEWSKI (4 bm. WTB.) Po przyjęciu przez delegację rosyjską w dn. 1 marca projektu pokojowego z dodatkami i umowami uzupełniającymi, przewodniczący Sokolnikow oświadczył, że zrzeka się ściślejszych obrad w komisjach. Da. z marca przystępujący, oraz członkowie pojedynczy delegacji rosyjskiej, nawiązali stosunek z delegatami związkowymi, aby wyjaśnić pojedyncze uchwały projektu. Życzeń co do zmian Rosjanie nie wyrazili. Na mocy ogólnego porozumienia ustalono 3 marca o godz. 11 rano delegacje zebrały się na posiedzenie ogólne pod przewodnictwem posła austriacko-węgierskiego von Mereya. Pełnomocnictwa zostały sprawdzone i uznane za prawidłowe.

Następnie **przewodniczący delegacji rosyjskiej** złożył dwa oświadczenia: pierwsze, że uchwały traktatu dotyczące zrzeczenia się przez Rosję mieszania się do ustalania stosunków państwowych i między państwami w dawniejszych okręgach tureckich: Ardagan, Kars i Batum, mówią o zmianie granicy bez zapytania o wolę ludności i mogłyby być przyjęte przez Rosję nie inaczej jak z protestem. W drugim oświadczeniu przewodniczący delegacji rosyjskiej położył nacisk na to, że ultimatum niemieckie zastało Rzeczpospolitą rosyjską w chwili demobilizacji, i że Rosja wobec tego widzi się zmuszoną ultimatum przyjąć i przedstawić jej obecnie traktaty podpisać. Pokój ten nie jest pokojem opartym na porozumieniu.

Narody kresowe Rosji pod płaszczykiem prawa na samookreślenie byłyby poddane wpływowi przeciwnika w celu ochrony przed rewolucją klas tam panujących i wzmocnieniu sił kontrrewolucyjnych. Również w Finlandji i na Ukrainie czwórzwiązek popiera antyrewolucyjne dążenia rosyjskie. Zmuszona przez zerwanie zawieszenia broni, po apelowaniu bezskuteczem do robotników niemieckich, Rosja podpisuje pokój nie wchodząc w dalsze pertraktacje.

Poseł **v. Meray** wyraził ubolewanie z powodu oświadczeń rosyjskich. Delegacja czwórzwiązku żywiła nadzieję, że w dniu ostatnim obrad rozlegną się tony pokojowe i pojednawcze. Jeżeli delegacja rosyjska ma wahać się co do uchwał pokojowych, to musi on zaznaczyć, że panowie Rosjanie mieli możliwość urzeczywistnienia swych życzeń co do zmian.

Mocarstwa czwórzwiązku zrzucają z siebie wszelką winę i odpowiedzialność za obecne położenie Rosji. Per-

traktacje w Brześciu Litewskim trwały przez dwa miesiące przy całkowitem zaniechaniu kroków wojennych. Przy należytem korzystaniu z tego terminu, delegacja rosyjska miałaby dosyć czasu opracować dzieło pokoju na podstawach ustalonych na początku pertraktacji i doprowadzić je szczęśliwie do końca. Jeżeli delegacja rosyjska zeszała później z tej drogi i zrzeka się obecnie ostatecznych obrad, to winę tego ponosi wyłącznie sama.

Następnie **przewodniczący delegacji tureckiej**, opierając się na obfity materiał historyczny, geograficzny i etnograficzny, wystąpił przeciwko pierwszemu oświadczeniu Sokolnikowa. Przypomniał on, że będące w mowie trzy okręgi przez cztery wieki należały do Turcji, że Rosja zabrała je wzamian za niewypłacone przez Turcję odszkodowanie wojenne, i że Turcja, póki władała tymi okręgami, nigdy nie groziła stamtąd Rosji. Obalił on zarzut, że jest w tem aneksja, wskazując na brzmienie, wysuniętego przez związkowców punktu traktatu, według którego ludność ma mieć prawo do samodzielnego określenia swej przyszłości państwowej.

Gen. Hoffmann zrobił zastrzeżenie co do zarzutu naruszenia ugody w sprawie zawieszenia broni przez Niemcy. Na posiedzeniu plenarnym w dn. 10 go lutego p. v. Kühlmann krótko i wyraźnie oświadczył komisarzowi ludowemu do spraw zagranicznych, że z chwilą zerwania rokowań pokojowych przez jedną ze stron zawieszenie broni automatycznie traci wartość. Pan Trocki bez protestu przyjął to do wiadomości. Rosyjska demobilizacja nie rozpoczęła się dopiero na skutek rozkazu z dn. 10 lutego. W rzeczywistości była ona już dawno w biegu.

Poseł **v. Rosenberg** oświadczył, że delegaci niemieccy w grudniu i styczniu szczerze pracowali nad doprowadzeniem do skutku pokoju na podstawie porozumienia. W dążeniu do uwzględnienia ideałów nowej Rosji zrzeczono się praw zdobywców. Jednakże na skutek nieszczęśliwego stosunku delegacja rosyjska nie chciała wierzyć w szczerotę zamiarów niemieckich. Tymczasem stosunki, a w skutek tego i żądania Niemiec uległy zmianie. I dziś jednak żądania Niemiec dalekie są od tego, by wyzyskiwać bezwzględnie swą potęgę. Mniej więcej sześć tygodni trwało zawieszenie broni, a więc rząd rosyjski miał nie 3 dni, lecz 6 tygodni i 3 dni do rozporządzenia, aby powziąć decyzję co do warunków pokojowych.

Dość do tego należy, że narady w styczniu i lutym właśnie w tych kwestjach, które sprawę skomplikowały, doprowadziły już do daleko idących rezultatów. Pokój nie został Rosji narzucony, naród rosyjski może swobodnie zdecydować, czy przyjąć warunki niemieckie, czy też prowadzić nadal wojnę. Rząd rosyjski nie ma prawa podawać w wątpliwość szczerości wypowiedzianych przez Niemcy zamiarów co do losów ludności obszarów granicznych, tembardziej, że w ciągu krótkiego czasu, kiedy stoi on u steru stwierdzona została sprzeczność między jego słowami a czynami.

Prezes delegacji rosyjskiej w swoim oświadczeniu mówił i o robotnikach niemieckich. Kto sądzi, że robotnik niemiecki co do swego zachowania na zewnątrz i wewnątrz otrzymuje przepisy postępowania i instrukcje z zagranicy, ten go obraża.

Prezes delegacji bułgarskiej, p. **Tonozow**, w podobnych argumentach zwrócił uwagę, że przedstawiciele czwórzprzymierza spotkali się z delegatami rosyjskimi w celu zawarcia trwałego pokoju, a nie po to, by zasiewać ziarna nowej wojny.

Mowa i oświadczenia p. Sokolnikowa stwarzają jednak atmosferę, nie zgodną z temi zamiarami.

Po replice p. Sokolnikowa, która zasadniczo powtarzała już poprzednio wypowiedziane zdania i po kilku u-

wagach posła **v. Rosenberga**, oraz gen. Hoffmana o godz. 2-iej posiedzenie przerwano na dwie godziny.

Po ponownem otwarciu zebrania o godz. 4-iej przystąpiono do podpisania traktatu, co trwało do godz. 5 i pół.

Wtedy zabrał głos ambasador **v. Meray** i oświadczył: Chciałbym, aby dokonanie tego uroczystego aktu nie minęło bez wyrażenia szczerzej nadziei, że podpisany dziś pokój umożliwi narodom naszej grupy mocarstw oraz Rosji, prowadzących przeszło 3 i pół roku wojnę, nawiązanie wreszcie z powrotem poprzednich przyjaznych stosunków.

Po słowach podziękowania dla biura i tłumaczy ambasador **v. Meray** oświadczył, że rokowania pokojowe są ukończone.

Czy w Rosji są zapasy zboża?

Na pytanie to odpowiada w «Czasie» inżynier Wereszczyński, który niedawno powrócił z Rosji.

Wbrew mniemaniu o niewyczerpanych skarbach żywności w Rosji p. W. opowiada o panującej tam nędzy i drożyznie.

Niespodziana długotrwałość wojny spowodowała na Rosję braki, których sami Rosjanie nie oczekiwali. Średnia produkcja zboża w Rosji wynosiła ołbrzymią ilość 500 milionów centnarów metrycznych rocznie, z których 380 milionów spożywano w kraju, a 120 szło na wywóz. W pierwszych latach wojny wywóz ten nietylko się nie zmniejszył, lecz przeciwnie, znacznie zwiększył. Gdy okazał się brak mięsa, wzmożła się konsumpcja chleba, a jednocześnie wojna odciągała od roli coraz więcej rąk, ilość więc półnieobsianych zwiększyła się przerażająco. W końcu roku 1916 wynosiła 31 proc. ogólnej powierzchni chlebo-rodzkiej ziemi.

Potem ogromne спустoszenia wśród zasiewów jarych sprawiła posucha. Wreszcie ukończyła dzieła rewolucja. W samą zniwa ludność politykowała, zamiast pracować, urodzaje na obszarach dworskich zniszczono, a każdy zbierał tyle tylko, aby dla niego samego starczyło.

P. Wereszczyński oblicza, że zapasy zboża zmniejszyły się o 60 proc. — Nie wystarczą do żywienia 80-miljonowej ludności, przy braku mięsa, jarych i owoców. Już teraz panuje w Rosji głód, który z wiosną, wobec u-marchji, wzrośnie do niebывалych rozmiarów.

To samo należy — zdaniem p. W. — odnieść w całej pełni i do Ukrainy, która żywić musiała nietylko armję galicyjsko-wołyńską, ale też w znacznej części armję karkaską i całą Rumunię. Przytem wziąć trzeba pod uwagę, że właśnie na Ukrainie kwestja agrarna wystąpiła daleko ostrzej, niż w innych stronach i że tam właśnie wszystkie plony na obszarach większej posiadłości doszczętnie zniszczono.

Z prasy polskiej.

Polska jako zagraniczna a rząd polski.

Na powyższy temat «Kurjer Polski» zamieszcza kilka ciekawych uwag następującej treści:

W większości naszego społeczeństwa niema dostatecznego zrozumienia doniosłości polskiej akcji polityczno-informacyjnej za granicą, która to akcja w ciągu trzech i pół lat trwania wojny rozwinęła się bardzo pomyślnie. Robotę tę zapoczątkował Naczelny Komitet Narodowy — i to właśnie narażało ją ciągle na napaści ze strony grup politykę N. K. N-u potępiających bezwzględnie. Nic niesprawiedliwszego jednak, jak zarzuty cyniczne polskiej akcji zagranicznej z

tego tytułu właśnie. Polskie placówki polityczne w Szwecji, w Szwajcarii, na Bałkanach nie stawiały sobie bynajmniej za zadanie angażowania Polaki w jakąś nieodwołalną kombinację polityczną, rozumiejąc, iż wszelkie decyzje w tym kierunku zapadać mogą wyłącznie w kraju na zasadzie zbiorowej i zdeklarowanej woli społeczeństwa. Polskie biura informacyjno-prasowe na północy, czy na zachodzie—miały zadanie zgola inne: mówiły umiejętnie, gorąco, usiłowaly zdobyć dla sprawy naszej sympatje i stworzyć jej zrozumienie. Podtrzymywały wszelkimi silami zainteresowanie Polską. Walczyły o uznanie zasady, iż jedyną formą rozwiązania sprawy polskiej — jest niepodległość, walczyły o to wówczas już, gdy pewne odłamy zblakanej myśli politycznej wypowiadały różnie motywowaną gotowosc związania przyszłości naszej z Rosją. Bądźmy sprawiedliwi i przyznajmy to już dziś wszyscy nareszcie, że ci, co od początku tej wojny na chwilę jednę nie dali się oszukać perfidnemi obietnicami Rosji, akceptowanymi tak dęgo przez entente, stojąc przy hasle polskiej niezaleźności i samostanności państwowej—mają przeciw jakas zaslugę przed Bogiem i ludźmi. Tej zaslugi nie mało spada na polskie placówki zagraniczne. Przygodnie będy, o ile się zdarzaly — wskutek niedostatecznej początkowo i bardzo utrudnionej komunikacji z krajem—winniśmy im przebaczyć, zaś ich czujność, konsekwencje i wyteżoną gorliwość w działaniu uznać i ocenić wedle istotnej wartości.

Polskie biura informacyjno-prasowe, rozrzucone po szerokim świecie i mocno przy jednem hasle od początku stojące, pracowały i pracują z niezmiernym pożytkiem. Gdyby robiły jedno tylko: prostowały fałsze o Polsce, celowo puszczone w obieg z różnych stron, juzby dowiodły swojej racji bytu. Ale one czyniły stokroć więcej—były ustami Polski i jej uchem. Dzięki nim, dzięki ich uczciwym i zawsze sprawdzonym informacjom, myśl polityczna w kraju nie została uduszona do cna w tej sieci kłamstw i ułud, które kolportowano celowo, planowo i rozmyślnie, pragnąc powstrzymać Polskę od wszelkich postanowień i czynić ją biernem w rękach wątpliwych przyjaciół i domniemanych, protektorów narzędnem. Gdyby nie czujność polskich placówek politycznych zabrnęlibyśmy w szkodliwych przywidzeniach, narzuconych nam zresztą w celach agitacyjnych zewnątrz i polityka polska byłaby jeszcze barziej nieudolna, jeszcze bardziej wychodziłaby z fałszywych założeń i nadziei... I jeszcze jedną ważną rolę spełniały polskie placówki zagraniczne: były silnym i wielokrotnie bardzo czynnym łącznikiem pomiędzy emigracją naszą a ojczyzną, emigrację tę orjentując właściwie, a do Polski śląc o niej prawdziwe wieści.

To wszystko każe stwierdzić, iż bez tych strażnic naszego interesu narodowego, strażnic skoordynowanych i jedną kierowanych myślą — jeszcze trudniej byłoby nam znaleźć drogę właściwą wśród niespodzianek wielkiej burzy dziejowej i wciąż mrużących się powikłań.

Z tego założenia wychodził niewątpliwie pierwszy rząd polski, gdy na «propagandę» zagraniczną, jak się wyraził prezydent ministrów i za te nasze stacje informacyjne baczną zwrócił uwagę i otoczył je swoją dbałością.

Dzisiaj polskie placówki zagraniczne nie pozostają w żadnej już od resztek Naczelnego Komitetu Narodowego zależności, choć dzięki niemu doczekały nowych możliwości. Obecnie wszelkie nici tej tyraljerskiej a jednak zwartej w swej istocie akcji schodzą się w rękach Departamentu spraw politycznych przy prezydencie ministrów.

I dlatego departament ten posiada w całokształcie organizacji rządowej swoje własne, wcale nie błahe przeznaczenie. Gdy się słyszy, że z pewnych sfer co raz nowe skierowują się przeciw niemu ataki — nie można po-

jąc, o co tu idzie właściwie, lub przeciwnie, przypuszczać trzeba, iż idzie chyba tylko o puszczenie wszelkiej roboty polskiej za granicą na niebezpieczne flakta przypadkowości zakrytą myślą pozostawienia jej wyłącznie jednostkom najzupełniej nieodpowiedzialnym i z linją dążeń kraju w częstym będącym zatargu. Wiemy, iż są różne teorie, usiłujące taki pomysł usprawiedliwić i tłumaczyć. Wszystkie one przecząją to jedno, iż politykować i nawet informować politycznie świata nie można wedle swojego widzimisię, a wbrew biegowi rzeczy i planowemu wysiłkom sfer kierowniczych narodu.

Oslabienie więc działalności placówek zagranicznych lub zdezorganizowanie ich centrali byłoby zamachem co najmniej na sprawność i uzgodnienie całego wypowiedzania się Polski na zewnątrz, które z czynem wewnętrznym musi być w stałej zgodzie.

Wojsko polskie w Rosji.

Delegacja generała Muśnickiego w Warszawie.

W niedzielę, o g. 4 r., przyjechali do Warszawy i zamieszkali w hotelu «Bristol» czterej oficerowie wojsk polskich, pozostających pod rozkazami gen. Dowbor Muśnickiego. Są nimi pp.: pułkownik Andrzej Tupalski, pułkownik Edward Malewicz, podporucznik Władysław Radkiewicz, prezes organizacji wojskowej i porucznik Arnold Szabko, adiutant Dowbora Muśnickiego.

Wczoraj o godz. 1 po poł. wspomniana delegacja była przyjęta przez Radę Regencyjną.

Wymordowanie delegacji.

Dnia 11 z. m. z rozkazu dowódcy I polskiego korpusu w Rosji, generała Dowbor Muśnickiego, wysłano z twierdzy bobrujskiej delegację korpusu, której zadaniem było przebić się do okopów niemieckich, w linii prostej odległych od twierdzy o 220 wiorst.

W skład delegacji wchodził: dowódca I pułku ułanów polskich, pułkownik Bolesław Mościcki; porucznicy Żaboklicki i Bisping, chorąży Maruszewski, oraz wolontariusz Wańkowicz.

Oslone delegacji stanowiły dwa szwadrony I pułku ułanów polskich: II-gi — pod dowództwem porucznika Podhorskiego i III-ci — pod dowództwem podrotmistrza Romera. Naczelne dowództwo nad obu szwadronami objął osobiście pułkownik Mościcki.

Po drodze oddział polski stoczył musiał niejedną krwawą utarczkę ze zbrojnemi oddziałami bolszewickimi, a wśród walk tych zginął między innymi śmiercią bohaterską podporucznik Łebkowski.

Dotarłszy wreszcie do Czudźna, delegacja postanowiła dalszą podróż odbyć samodzielnie, bez osłony wojskowej. Dwa szwadrony odesłano zatem z powrotem do Bobrujska. Delegaci wojskowi podzielili się na dwie grupy i tak dwiema grupami w przebraniu żołnierskiem udali się w dalszą wędrowkę.

Z pośród delegatów najdalej dotarł porucznik Bisping, który, zniszczywszy uwierzytelniające listy od generała Dowbora Muśnickiego i do generała Hoffmanna i do Rady Regencyjnej, zdołał ująć cało z rąk bolszewików.

Według relacji osobistej porucznika Bspinga, ogłoszonej w «Dzienniku mińskim» z d. 28 z. m., w ręce bolszewików dostali się, jako jeńcy, członkowie delegacji: porucznik Żaboklicki, chorąży Maruszewski i wolontariusz Wańkowicz.

Natomiast pułkownik Mościcki, który zasłynął zwłaszcza w r. z. jako dzielny dowódca mężnych ułanów polskich pod Krechowcami podczas odwrotu armji rosyjskiej z Galicji, wyprawę śmiałą życiem swem przypłacił.

Według przypuszczenia porucznika Bspinga, ś. p. pułkownik Bolesław Mościcki popełnić musiał samobójstwo w lesie, ścigany przez rozbestwionych bolszewików.

Dla wyjaśnienia okoliczności śmierci i odszukania ciała pułkownika Mościckiego dn. 27 z. m. wysłano, za zezwoleniem władz niemieckich, oddział ułanów polskich pod wodzą podrotmistrza Romera.

Dn. 27 z. m. odbyło się w katedrze mińskiej uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. pułkownika Mościckiego. Podniosłą mowę żałobną wygłosił ks. dr. J. Herget.

Sprawy polskie.

Polacy w Sztokholmie.

W «Gońcu Wielkopolskim» czytamy: Ze Sztokholmu donoszą, iż przebywa tam obecnie niezwykle wielka liczba polskich arystokratów, oraz właścicieli dóbr, po części zbiegłych przed pogromami w Rosji. Bawią tam książęta Albert, Maciej i Janusz Radziwiłłowie, hr. Alfred Tyszkiewicz, hr. Józef Potocki, hr. Tomasz Zamoycki, hr. Ryszczewski, ordynatowa Zamoyska, księżniczki Puzyńianki, p. Fr. Puchalski, p. Jasiukowicz i t. d. Wielu jeszcze zapowiada swój przyjazd w dniach najbliższych. Niebawem Sztokholm stanie się typowem miejscem zamieszkania arystokracji i plutokracji polskiej. Obok tych przedstawicieli prawicy polskiej, Sztokholm gości naraźnie nielicznych zwolenników radykalizmu polskiego, których liczba zapewne wzrośnie z chwilą założenia w Sztokholmie zapowiadanej już ekspozytury petersburskiego komisariatu dla spraw polskich.

W Sztokholmie zaczęną działać niebawem reprezentanci przeróżnych kierunków politycznych. Obok placówki rządu polskiego działać będą p. [Dobiecki, cieszący się zaufaniem Rady Zjednoczenia międzypartyjnego, wreszcie oficjalne przedstawicielstwo t. zw. bloku stronnictw polskich w Rosji, popierające państwowosc polską. Członkowie tego przedstawicielstwa bloku przybyli do Sztokholmu z końcem grudnia, a mianowicie pp.: Franciszek Pułaski, prezes Stowarzyszenia pracy narodowej na Rusi i ks. Radziwiłł, wice-prezes tegoż stronnictwa.

Sprawa o zdradę kraju.

Sąd inspektoratu wyszkolenia przy naczelnym wodzu wojsk polskich osądził onegdaj sprawę Stanisława Traczyka, b. szeregowca legionów polskich, oskarżonego o zdradę kraju. Mianowicie Traczyk stanął pod zarzutem, że w lipcu 1915 r., wzięty do niewoli przez wojska rosyjskie, wskazał rosyjskiemu kapitanowi żandarmerji polowej tych legionistów, którzy pochodzili z Królestwa. Wskutek tej zdrady dwóch szeregowców pełnoletnich powieszono, a szesnastu, w tej liczbie świadek Starosta, sąd polowy skazał na ciężkie roboty, z których uwolnił ich dopiero rewolucja.

Podobne zeznania złożyli szeregowcy legionowi: Jola, Bratek, Antoniuk.

Oskarżyciel, kapitan Syrewicz, domagał się na podsądne go kary śmierci.

Sąd, złożony z pięciu oficerów pod przewodnictwem pułkownika Berbeckiego, skazał Traczyka na dożywotnie więzienie.

Niemcy.

Finansowe ogłoszenia pokoju z Rosją.

W związku z postanowieniem niemiecko rosyjskiego traktatu pokojowego, iż wkrótce po ratyfikacji traktatu ma być wznowiona rosyjska służba dęgu państwowego w stosunku do wierzycieli niemieckich, «Berl. Tagbl.» stwierdza, iż niemieccy, względnie pozostali, należący do czwórzwiazku wierzyciele posiadają duże przywileje

w stosunku do pozostałych wierzycieli państwa rosyjskiego. — Fakt ten wywołał już w ostatnich dniach dużą podaż kuponów rosyjskich z krajów neutralnych do Niemiec, i to mianowicie według kursów, znacznie niższych od placonych w Niemczech.

Kursy niemieckie natomiast od pewnego czasu podskoczyły ogromnie.

ROSJA.

Moskwa — stolica.

PETERSBURG (5 bm. Renter) — Pisma wieczorne potwierdzają decyzję rządu kontynuować, pomimo podpisania pokoju, przenoszenie instytucji państwowych do Moskwy, Niżniego Nowgorodu i Kazania. D. 5 bm. miało się rozpocząć przenieszenie komisariatów do spraw zagranicznych, komunikacji i finansów.

Rząd ogłosi wkrótce oświadczenie, w którym stara się usprawiedliwić przeniesienie stolicy do Moskwy tem, iż jest rzeczą niemożliwą pozostawić stolicę na granicach państwa, o ileby Petersburg miał być ogłoszony wolnym portem.

Zawieszenie pism żydowskich.

GENEWA (7 bm. Tel. pryw.) — Rada komisarzy ludowych nakazała, jak komunikuje gazeta «Temps», zawiesić wszystkie pisma żydowskie w Rosji. Redaktorzy wszystkich pism zostali aresztowani, jak również przewodniczący komitetu organizacyjnego rosyjsko-żydowskiego kongresu, który miał wkrótce zebrać się w Rosji.

Ameryka.

Wydatki wojenne.

WASZYNGTON (4 bm. Renter) — Sekretarz Stana, Adas, ogłasza sprawozdanie za luty, według którego wydatki wojenne za ten miesiąc wynoszą 12,878,608 dolarów, z liczby których aliantom zostało pożyczonych 325 milionów dolarów.

Mac Adoo zapowiedział na początek kwietnia nową pożyczkę wolnościową.

W drugiej połowie 1917 r. amerykańska flota handlowa została wzmoczona o 399 statków, przyczem nie zostały wliczone w to duże statki niemieckie, jak «Vaterland», które zostały objęte przez marynarkę wojenną.

WASZYNGTON (5 b. m. Renter) Departament wojenny Stanów Zjednoczonych komunikuje, iż we Francji ma być utworzona duża podstawa operacyjna dla artylerji kosztem 25 milionów dolarów. Do tej obsługi potrzeba będzie 450 oficerów i 16000 żołnierzy.

Departament wojenny żąda od kongresu dla przeprowadzenia zbrojeń w zakresie lotnictwa oprócz już uchwalonych 640 milionów dolarów, jeszcze 450 milionów.

Ze świata.

Szwecja a Finlandja.

SZTOKHOLM (6 b. m. WTB.) — Prezes ministrów w odpowiedzi na zgłoszoną w drugiej Izbie przez Thore z prawicy interpelację oświadczył, iż rząd zamierza dopomóc Finlandczykom, którzy uciekli na wyspy w zatoce Fińskiej.

Zbrojnej interwencji rząd nie ma na widoku. Pełnomocnik szwedzki w Helsingforsie interwenjował w kilku miejscach z powodzeniem.

Wielu uciekinierów poddało się do niewoli czerwonej gwardji i pod kontrolą poselstwa szwedzkiego byli traktowani zgodnie z przepisami prawa międzynarodowego. Rząd szwedzki jest gotów dopomóc w ten sposób każdej grupie Finlandczyków, znajdującej się w potrzebie.

Interpelator potępił rząd, którego polityka wywołała w Finlandji

rozgorączony nastrój w stosunku do Szwecji. Mówią: «Szwecja nas zdradziła!» Szwecja winna dowieść, że to nie prawda. Hamilton, obecny przywódca lewicy, wystąpił przeciwko interpektorowi, który chce wciągnąć Szwecję do wojny, lewicowy zaś socjalista Mansson nawoływał, rząd do wyrównania swej wielkiej omyłki polegającej na wysłaniu wojsk na wyspy Aalandzkie, przez natychmiastowe odwołanie tych wojsk.

CHRYSZTJANJA (5 bm. WTB.)—Wbrew artykulom podżegawczym prasy koalicyjnej, starajacym się pomać Niemcy o zamiary aneksyjne w stosunku do wysp Aalandzkich, i w przeciwstawieniu do prasy filokolacyjnej w Chrystjanji, starającej się wystawić akcję pomocniczą Niemiec dla Finlandji, jako przedsięwzięcie, skierowane przeciwko Szwecji, gazety sztokholmskie «Dagbladet» i «Aftonposten» całkowicie usprawiedliwiają postępowanie Niemiec.

«Dagbladet» nazywa protest szwedzki zbyt pośpiesznym i nieobmyślnym postępkim bez dostatecznych podstaw prawnomiedzynarodowych, podczas gdy «Aftonposten» wini bierną politykę Szwecji za obecną sytuację i występuje przeciwko próbom podżegawczym przeciwko Niemcom.

KRONIKA

KALENDARZ

Oficj: Jana Bożego.
 Lut: Franciszki w.
 Pełn: 40 Męczenników.
 Wschód słońca—o g. 6 m. 31
 Zachód słońca—o g. 5 m. 49

Z WILNA.

— **Liceum pp. Benedyktynów** przyjmuje zapisy uczennic do klasy I i II i III; do klasy I przyjmowane są 6 letnie uczennice, niemiejące jeszcze czytać.

— **Zebranie.** Zarząd Stow. społ. «Solidarność» zawiadamia swych członków, że w nadchodzącą niedzielę, d. 10 bm., o godz. 4 pp., w lokalu klubu Bankowego, Jagiellońska 10, odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków tegoż Stowarzyszenia i uprasza ich o jaknajliczniejsze, możliwie punktualne przybycie, ponieważ z powodu okoliczności stanu wojennego zebranie to odbędzie się przy wszelkiej ilości członków.

— **Koncert kameralny.** — Przypominamy, iż dziś w sali «Lutnia» odbyć się ma koncert zaszczytnie znanego kwartetu kameralnego «im. Stanisława Moniuszki».

Na program złożył się kwartet smyczkowy 12 G dur Mozarta; kwintet fortepjanowy E moll (op. 5) Singlinga i kwartet smyczkowy D moll (op. pośm.) Szuberta.

Dzięki niestrudzonej pracy kwartetu i jego zasłużonego kierownika, hr. Halka Ledóchowskiego, kultura muzyczna w naszym mieście zrobiła ostatnimi czasy tak znaczne postępy, iż spodziewać się należy, że i ten koncert wypełni szczerze salę, tembardziej, że piękny, klasyczny program jako też doskonale zegrany zespół, zapowiadają prawdziwie artystyczne wrażenia.

Pozostałe bilety nabywać można w kasie «Lutnia».

— **Z „Lutnia“.** W niedzielę nadchodzącą wystawioną zostanie na

scenie «Lutnia» sztuka Stefana Krzywoszewskiego «Tęcza».

Sztuka ta o podłożu psychologicznym, mało jest znaną publiczności wileńskiej. Autor «Przywódca», «Rusałki» i wielu innych utworów dramatycznych—ma już w polskiej literaturze dramatycznej stanowisko utracone. Utwory jego cechuje znajomość życia, naturalność w przeprowadzeniu akcji, oraz dokładne obeznanie się z warunkami sceny.

Reżyserję prowadzi Julian Strzcharski.

Kasa czynna jest codziennie od 5—8 g. wiecz.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

OBWIESZCZENIE.

W sali licytacyjnej lombardu miejskiego, Trocka № 14 (mury po-franciszkańskie) odbędzie się dn. 20 i 21 marca 1918 r. w godzinach między 10 rano a 2 po południu publiczna licytacja niewykupionych fantów z lombardu miejskiego.

Licytowane będą fanty, których termin wykupu (z dwumiesięczną zwłoką włącznie) minął 30 listopada 1917 roku.

Wilna, den 1. Marz 1918.
 Der Stadthauptmann.
 Pauly.

OBWIESZCZENIE.

Na skutek rozporządzenia Naczelnego Dowódcy na Wschodzie (Oberbefehlshaber Ost) z dn. 22.1.1916 w sprawie surowców i materiałów zakazanych w obrębie zarządu Ob. Ost. ew. wskazań szczegółowych do rzeźczonego rozporządzenia z dn. 17 października

ka 1916 roku Naczelnika Zarządu Wilno—Suwałki (Chef der Verwaltung Wilna—Suwalki) niniejszem zarządza co następuje:

Właściciele domów, rządców lub osoby upoważnione do zarządzania domami, należącymi do nieobecnych w Wilnie właścicieli, niniejszem zwraca się, by z domów położonych przy następujących ulicach:

Kopanica, Koszykowa, Meczetowa, I i II Ponomarska, Kanoniczna, Aleja Róż, Rybiski, Szańcowa, Rozbrat, św. Teresy, Zwierzyniecka, Stolarska, Ti-voll, Nasza, Towarowa.

wszystkie w tych domach znajdujące się mosiężne klamki, okucia okienne, jako też rączki i poręcza od okien wystawowych najdalej do dnia 12-go marca 1918 r. w godzinach między 8—1 przed południem lub 4—8 po poł. oddali w biurze do przyjęcia metalów—Metallannahmestelle des Stadthauptmans—ul. Dominikańska № 3, pokój № 90, na parterze, ponieważ klamki zamienne już nadeszły.

Przedmioty w porę dostarczone będą opłacone przy oddaniu ich, w wymienionym biurze za opłatą nabywać można klamki zamienne.

Właściciele domów lub rządcy, którzy nie wypełnią w porę powyższego wezwania lub nie oddadzą wszystkich znajdujących się w oznaczonych domach przedmiotów mosiężnych wyżej wymienionych, narażają się na karę.

Nie w porę oddane lub zatajone przedmioty mosiężne wyżej oznaczonego rodzaju muszą być oddane bez odszkodowania.

Wilna, den 4. März 1918.

Der Stadthauptmann
 Pauly.

Rozmaitości.

— **Paryż w błękitnie.** Na mocy nowego rozporządzenia władz, latarnie uliczne i reklamowe w Paryżu osłonięto specjalnymi abażurami, które nadają światłu oryginalny błękitny odcień.

Zarządzenie to ma na celu ochronę stolicy przed atakami Niemców, ponieważ światło niebieskie najmniej w nocy jest widoczne.

Niektóre pisma szły, że w autorze rozporządzenia, Clemenceau, odzywa się dawny lekarz. Medycyna bowiem stwierdziła, że światło niebieskie działa kojąco nie tylko na oczy, ale głównie na nerwy.

KINEMATOGRAF „Helios”

Róg Wileński i Ś-to Jerskiej.

Program na 6—8 marca.

„GDY GŁOS KRWI PRZEMÓWI”, „TEŚCIOWA JAKO STARAJĄCY SIĘ”,

bardzo zajmujący obraz życiowy w 4-ch aktach z życia wielkoświatowego.
 pełna dowcipu i humoru komedia w 3-ch aktach.
 Początek: w soboty i niedziele o godz. 1-iej, w resztę dni tygodnia o godz. 3-iej pp. Koniec o godz. 11-iej wiecz.

Kino-teatr „LUX”

Ś-to Jerska No 11.
 Właściciel J. Krubicz.

Tylko 8, 9, 10 i 11 marca będzie demonstrowany znakomity utwór literacko-artystyczny z Rosyjskiej „Złotej Serji”, dokładna ilustracja powieści założyciela literatury rosyjskiej, znakomitego poety i pisarza, pod tytułem:

„DAMA PIKOWA”

w 8 wielkich akt, odegrany w Moskwie przez najlepsze siły „Moskiewskiego Teatru Artystycznego”.
 Relę Hermana wykonują znany publiczności wileńskiej, nętrny fantazji Puszkina. W celu udostępnienia publiczności wileńskiej znanego z najlepszych utworami artystycznymi Rosyjskiej „Złotej Serji”, dyrekcja nabyła prawo wyłączone do demonstrowania w Wilnie kilku najlepszych obrazów rosyjskiej „Złotej Serji”, które nkażą się kolejno.

A. S. PUSZKINA,

KINEMATOGRAF „MINIATURA”

Ś-to Jerska 7.

Tylko 4 dni: 8, 9, 10 i 11 marca.

„MĘKI ŻYCIA”

„ROZMARZONA POKOJÓWKA”, komedia.
 Napisy po polsku.
 INDIJE, natura.

KINEMATOGRAF „R. Sziremer”

Wielka 74.

Tylko 4 dni: 8, 9, 10 i 11 marca.

Tajemnica hotelu „Paradis”

dramat w 9-ciu wielkich częściach. W roli głównej chluba sztuki kinematograficznej Ebba Thomsen. Cz. I. Noc okropności. II. Burza na morzu. III. Na statku «Jan». IV. Transport złota do Petersburga. V. Tajemnicze zabójstwo. VI. Spowiedź przed śmiercią. VII. Córka przestępcy. VIII. Nieoczekiwane spotkanie. IX. Miłość przebacza. Początek w piątek o godz. 2 i pół po południu—w pozostałe dni o godz. 12-iej.

KUPIE
 garnitur marynarkowy i spodnie w paski lub też kwił lombardowy na takowe. Zwracać się: Wielka № 27, F. Popławski. 733

Mieszkanie do wynajęcia, składające się z 3 pokoi i kuchni na dziedzińcu klasztornym Benedyktynów. Ignaciowski zauł. № 3, Czerniawska. 731

Meble antyki,
 fortepiany i pianina, biżuterję, złote i srebrne rzeczy, brylanty, za dobrą cenę kupuje M. MILEJKOWSKI, Wielka 70, obok magazynu Dancigiera (daw. Alszwanga). r-k

Fachowy handlowiec,
 posiadający dobre świadectwa i poważne rekomendacje, zna gruntownie buchalterję, poszukuje posady w mieście lub na prowincji. B. Cytyński. 717 Dowiedzieć się w sklepie J. Bukowskiego i S-ka, ul. Wielka.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny: T. Makarewicz. Notatki z dziejów powszechnych.
Historja Starożytna.
 Cena 90 kop.
 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Kupuje
 brylanty, perły, futrzane rzeczy, dywany, fortepiany, pianina, antyki i kwity lombardowe. Wielka № 47, Szwarc. Płacę najwyższe ceny. 727

Potrzebna kucharka
 do kuchni oficerskiej, lubiąca czystość, mówiąca po niemiecku. Zgłaszać się niezwłocznie do «Wilnaer Zeitung», [Mała Stefańska 23, od g. 5—6 pp. 734

Soczewicę	1 m 50 f. funt
Owsiankę	1 « 30 « «
Włoszczyznę susz.	2 « 50 « «
Fasole	2 « 10 « «
Czosnek	1 « 10 « «
Cebule	1 « 10 « «
Kiełbasę wiejską	5 « 20 « «
Sok żurawinowy	2 « — « but.
Kompot susz.	3 « 80 « funt
Herbatę owocową	8 « — « «
Kawę domową	3 « 50 « «
Sardyńki w oliwie i sosie pomidorowym,	
Buljon w kostkach,	
Kapustę kwaszoną i marchew. czerw.	detalicznie i na pud.
Czekoladę w tabliczkach,	
poleca	732

„FORTUNA”
 Wileńska 20.
 Przyjmują się zapisy nowych członków.

Kto chce sprzedać prywatnie (nie do magazynu) za dobrą cenę kupuje.
 cenności: perły, drogie kamienie, zegarki, antyki, lombardowe kwity i sztuczne zęby
Leon Tatarska 20—17, Poczter.

Pisanie podań i tłumaczenie
 z rosyjskiego i polskiego na niemiecki przyjmuje jak dawniej Józefa Żebrowska, Kankaska № 14—4, od g. 9—2 pp. gr

DRUKARNIA
Ks. A. RUTKOWSKIEGO
 WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.
 Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodząca, jako to:
 Czasopiema, sprawozdania, broszury, oenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, styklaty, rachunki, kwiteryjusz, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.
 Wykończenie staranne.
 Ceny umiarkowane.